

Okrakiem na pudełkowej barykadzie

14 lutego 2012

Z cyklu: Wybiórczo o Wybiórczej.

Bardzo mi się podoba odwołanie do sukcesów Jakuba Szeli w redystrybucji własności prywatnej, zwłaszcza gdy pisze to dobrze opłacany propagandzista Paweł Wroński (teza jakoby był obiektywnym, rzetelnym dziennikarzem jest dla mnie tak nierealna, że aż śmieszna). W kraju gdzie ponad 2 miliony ludzi żyje poniżej minimum biologicznego obliczonego na kwotę 477 zł w 2010 r. (tylko jeśli oprzeć się na statystykach GUS, które są wg mnie zaniżane jak tylko się da) – poniżej minimum socjalnego żyje ponad 63% Polaków. W dziwny sposób zresztą, gdy mowa o biedzie, ci mieszczący się powyżej minimum biologicznego a poniżej minimum socjalnego, są pomijani mediach typu „Wyborcza” – jakby byli jakimiś bogaczami, choć nie stać ich na tygodniowe wczasy raz w roku czy wybranie się do kina raz w miesiącu.

Na miejscu Pawła Wrońskiego, który z taką swobodą obśmiewa ludzi biedniejszych, uważałbym – może zdarzyć się tak, że Jakub Szela znajdzie współczesnych naśladowców a w braku szlacheckich dworów do palenia mogą spróbować palić, wieszać i plądrować „30 pięter wieżowców szklanych drzwi”, jak też rozprawić się z inteligenckimi redaktorkami wysługującymi się zagranicznym i rodzimym kapitalistom/korporacjom/pracodawcom/beneficjentom naszego świetlanego „demokratycznego” ustroju – nazewnictwo jak kto woli.

Mogą jeszcze biedniejsi upomnieć się o swoje, jak to czynią choćby w Egipcie czy Grecji. Władze różnych krajów o niby to uznanej demokracji, do której to tak wzdychała opozycja w tym okropnym PRL-u, który oczywiście miał więźniów politycznych,

ale też miał dodatni przyrost naturalny oraz budował i oddawał do użytku pięciokrotnie więcej mieszkań rocznie niż powstaje aktualnie – co było uwzględnione w 21 postulatach. Stoczniovcy domagali się skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie w spółdzielni z często 20 lat do lat 5 – z tego postulatu w dzisiejszych czasach pozostała świadomość, że w obecnych warunkach zatrudnienia ludzie musieliby żyć 300 lat by odłożyć na mieszkanie.

To przecież jednak tylko idiotyczny socjalno-rozszczeniowy postulat – ciekawe czy stoczniovcy domagający się jego spełnienia i ryzykujący życie w strajkach 1981 roku też tak myśleli i mieli świadomość, że walczą o ciepłe rządowe czy parlamentarne/korporacyjne posadki dla działaczy opozycyjnych, takich jak Antoni Macierewicz, Adam Michnik czy Zbigniew Romaszewski?

Zwłaszcza śmieszy mnie sztuczne, kompletnie nieuzasadnione [poczucie wyższości Pawła Wrońskiego wobec plotkarskiego serwisu pudelek](#), który po swoim sukcesie w 2006 znalazł licznych naśladowców także w koncernie Agora S.A. Nie gardzącym również newsami o majtkach lub ich braku u Dody czy innej Małgosi Sochy, gdy można na tych plotkach zarobić.

Tak, że gratuluję Pawłowi Wrońskiemu, który jest wartości swej „świadomy, że hej” oby się nie okazało, że ta świadomość znacząco przekracza byt.

Przykład Mubaraka czy Ben Alego pokazuje, że przy pewnej skali gniewu nawet użycie ostrej amunicji i czołgów nie wystarcza. Władze w europejskiej „demokratycznej” Grecji nie wahają się od dawna używać siły – u nas w Polsce gniew społeczny został w dużej mierze rozbijony w 2004 otwarciem rynków pracy w UE, ale obecnie bezrobocie powoli i nieubłagane pnie się w górę, a obecnie stawki płac osiągają 6zł/h, czyli poziom z roku 2006/2007. Tyle, że minęło od 2006 sześć lat z inflacją powyżej 3%, zatem ludzie niezamożni mają znacznie trudniej niż mieli 6 lat temu, a progi uprawniające do pomocy społecznej

zamrożono w 2006 r. Oprócz tego bezrobotni muszą jeszcze wysłuchiwać po urzędach, jakimi to są nieudacznikami i leniami nie chcąc przyjmować bandyckich warunków 6zł/h w dużym mieście umowę śmieciową z gotowością do pracy zmianowej.

Władze nasze ukochane od dawna ignorują wszelkie demokratyczne inicjatywy dotyczące referendum – lista spraw, w których zebrano 100 czy 500 tysięcy podpisów a referendum w Polsce nie zwołano, jest długa i zaczyna się w 1997 referendum ws. aborcji. Zobaczymy co się stanie w sprawach referendum ACTA i zmiany wieku emerytalnego. Najprawdopodobniej będzie milion podpisów w tej sprawie, a już słyszałem jakiegoś „demokratę” od Palikota biorącego 10 000 złotych pensji z naszych podatków, wypowiadającego się przeciwko referendum. Tylko czekałem, jak mu się wypśnie podobnie jak niegdyś Alicji Grzeškowiak, że przypadkowemu społeczeństwu nie można powierzyć takich decyzji.

Władze wraz z korporacyjnymi mediami, które można uznać za władzę odgrywającą rolę Ministerstwa Prawdy, zdają się wierzyć, że ich autorytet i monopol na represje będą wieczne.

Jednak każda bezczelność ma swoje granice, a jak stwierdził w oglądanym miliony razy na pirackich kopiach „Matrixa Rewolucji” niezapomniany Agent Smith: „Wszystko co ma początek ma też koniec”.

Czas zakończyć pompatycznym cytatem z klasyka – spójrzmy, kiedy ta piosenka została stworzona i czy aby nie jest równie aktualna, jak w chwili powstania?

„Te brudne dworce gdzie spotykam ją,
te tłumy, które cicho klną”
(Obywatel GC – „Nie pytaj o Polskę”)

Poszukajcie na YouTube – może ACTA nie usunęła jeszcze tego wywrotowego utworu pod pretekstem niedoboru tantiem dla naszych ukochanych ZPAV czy ZAIKS.

Autor: 8pasanger

Współpraca: elektroszpiedzy.blogspot.com

Nadesłano do „Wolnych Mediów”